

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanego D. W. na rzecz powoda H. S. kwoty szczegółowo wymienione w pkt. 1 a-j sentencji tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę za okres od grudnia 2009 r. do sierpnia 2010 wraz z ustawowymi odsetkami od 1 dnia każdego kolejnego miesiąca do dnia zapłaty oraz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wraz z ustawowymi odsetkami od kwot i dat precyzyjnie określonych tym wyrokiem. Ponadto odrzucił powództwo o wynagrodzenie za wrzesień 2010r, październik 2010r i za listopad 2010r, a także w zakresie ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za okres od 15 lipca do 19 listopada 2010 r. w kwocie 325 złotych (jako objęte powagą rzeczy osądzonej) /pkt. 2 wyroku/, umarzył postępowanie w sprawie w zakresie roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy i w zakresie dodatku za godziny nadliczbowe /pkt. 3/, oddalił powództwo w pozostałej części /pkt. 4/; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 450,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego /pkt. 5/; obciążył i nakazał pobrać do pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 461,00 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu oraz kwotę 1450,00 złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego sądowego /pkt. 6/; nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty (...),00 /pkt. 7/.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od 14 czerwca 2004r do dnia 19 listopada 2010r. Zwykle kierował samochodem ciężarowym marki V. o nr rej. (...) /k: 45/, którym wykonywał trasy na terenie Polski, przeważnie dostarczając towary do (...). W okresie od czerwca 2010r tylko powód jeździł w/w samochodem. Wcześniej kierował nim czasami także R. N. (1) i M. S. (1). Pozwany z reguły opóźniał się z wypłatami wynagrodzeń.

W dniu 15 lipca 2010r pozwany wydał powodowi pierwsze świadectwo pracy za okres zatrudnienia 14 czerwca 2004r do 14 lipca 2010r.

Za powyższy okres zatrudnienia w dniu 19.11.10r pozwany wydał kolejne świadectwo pracy, w którym wskazał jednak, że powód wykonywał pracę kierowcy w okresie do 14 lipca 2010r i od 20 sierpnia 2010r /nie wskazując jaką pracę powód wykonywał w okresie 15 lipca -19 sierpnia 2010r, mimo że także ten okres także wskazał w świadectwie jako okres zatrudnienia. W świadectwie wskazano, że umowa rozwiązała się z wpływem okresu na jaki była zawarta.

Do dnia złożenia pozwu powód nie występował do pozwanego o sprostowanie świadectwa pracy z dnia 19.11.10. Zdecydował się to zrobić, gdy odnalazł tarcze tachografu za sporny okres pracy. Wcześniej uważał, że Sąd nie da mu wiary w zakresie pracy dla pozwanego w w/w okresie, na który nie miał umowy. Nie występował z wnioskiem do pozwanego, bo uważał, że i tak nic nie uzyska na tej drodze. Dotąd nie powiadomił ZUS-u, że toczy się postępowanie o ustalenie zatrudnienia także w okresie od 15 lipca 2010r. Niezależnie od ustaleń z umowy o pracę w rzeczywistości powód otrzymywał, tak jak inni kierowcy pozwanego, wynagrodzenie naliczane wg. stawki za przejechane kilometry /0,25 zł netto za 1 km/. Zawsze było wyższe niż ustalone w umowie i pozwany wypłacał je powodowi do ręki bez pokwitowania wypłaty. Powód podpisywał wprawdzie co miesiąc listy płac, ale tam –tak jak i inni kierowcy (k:163)-kwitował odbiór kwot wynikających z umowy o pracę /niższych niż wypłacane w rzeczywistości. Nie kwitował wypłat w okresie 15 lipca -19 sierpnia 2010r. Znaczna część tras powoda przypadała w nocy, a trasy prowadziły np. do O., B., W., Ł.. Powód wypełniał zlecenia przewozowe, kwitował odbiór towarów. Powód składał pozwanemu zestawienia przejechanych tras ze wskazaną liczbą kilometrów, a pozwany rozliczał to po zakończeniu miesiąca.

W zleceniach kierowcy wpisywali czas wyjazdu z Ł. w trasę oraz czas dojazdu do odbiorcy. Z tym, że w praktyce pracę zaczynali 3-4 godziny wcześniej niż wpisana godzina wyjazdu oraz 3-4 godziny później niż podany czas dojazdu, ponieważ w tym czasie trzeba było samochód przygotować do trasy, załadować, rozładować, a często oczekiwać na

dostarczenie pozostałej części towaru. Natomiast po dowiezieniu dostawy do odbiorcy, w zleceniu nie wpisywano czasu potrzebnego na rozładunek towaru i drogę powrotną do Ł.. Zlecenie przewozowe wskazywało jedynie czas przejazdu z Ł. do odbiorcy.

Do wynagrodzenia pozwany dopłacał kierowcom premię w kwotach od 100 zł /za trasy dziennie/ do 300 zł netto miesięcznie /za trasy nocne/. Wypłat dokonywał ojciec pozwanego A. W.. Trasy powoda przypadały przeważnie w nocy. Powód z reguły nie wyjeżdżał w trasy przypadające w dzień.

Powód (podobnie jak inni kierowcy -k:165) zapisywał ilości przejechanych w każdym miesiącu kilometrów i przejechane trasy. Zestawienia przejechanych tras powód zostawiał także do własnego użytku. Kontrolował w ten sposób kwoty naliczane i wypłacane przez pozwanego. Powód przejechał w spornym okresie zatrudnienia trasy wynikające z zestawień.

Pozwany nie prowadził list obecności, a czas pracy kierowców, w tym powoda rejestrowały tachografy. Kierowcy mieli obowiązek zwracać je po zakończeniu miesiąca pracy.

Tarcze tachografu za sporny okres 15 lipca do 19 sierpnia 2010r, które powód złożył w procesie, były takie same jak tarcze, które pozwany wydawał kierowcom w swojej firmie. Na tych tarczkach znajdowały się podpisy i pieczętki pozwanego (w zakresie kart do ewidencji czasu wolnego kierowców). Kierowcy pobierali w/w tarcze od A. W. w dowolnej ilości, nie kwitując tego.

Na podstawie zapisów tachografów pozwany wypełniał ewidencję czasu pracy kierowców, która stanowiła podstawę do sporządzenia list płac. W ten sam sposób rejestrował czas pracy powoda. Z ewidencji wynikała m.in., liczba godzin nocnych powoda, która w skali miesiąca sięgała 25 i więcej. W ewidencji naliczano dodatek za pracę w nocy oraz wynagrodzenie za nadgodziny.

Część tarcz tachografów pozwany wyrzucał po roku ich przechowywania, ponieważ nie miał możliwości dalszego archiwizowania.

Pozwany drukował „karty” dla powoda, wskazując w nich daty ( 8 dat w okresie od 27 sierpnia do 26 października 2010r), w których miał udzielać powodowi dni wolnych za przepracowane niedziele. Karty nie zawierały podpisów powoda, ani pozwanego. Pozwany nie sporządzał dla powoda kart urlopowych, a wnioski o urlop nie były składane na piśmie.

W rzeczywistości czas pracy powoda z ewidencji nie był podstawą do naliczania wynagrodzenia, ponieważ rozliczano je na podstawie liczby przejechanych kilometrów. Niezależnie od w/w naliczeń w ewidencji co do stosownych dodatków, pozwany nie wypłacał powodowi i innym kierowcom wynagrodzenia za pracę w nocy i za godziny nadliczbowe, ponieważ uważał że wynagrodzenie naliczane w postaci stawki za kilometr trasy rekompensuje czas pracy.

W okresie od października 2009r do listopada 2010r. powód przejechał trasy o długości wskazanej w złożonych do akt i przekazywanych pozwanemu zestawieniach, za które wypłacono wynagrodzenie wg. stawki za przejechany kilometr /po 0.25 zł za 1km/. Pozwany zrekompensował w ten sposób podstawowy czas pracy powoda, wypłacając ustalone wynagrodzenie. Natomiast do czasu pracy nie zaliczał czasu potrzebnego na załadunek i wyładunek towarów. Wynagrodzenie za w/w okres z wliczeniem czasu potrzebnego do załadunku i wyładunku /po ok. 4 dodatkowe godziny pracy w przypadku załadunku i wyładunku towarów doliczane do czasu pracy/ winno wynosić kwoty wyliczone przez biegłego ds. rachunkowości /objęte wyrokiem/tj. wynagrodzenie za pracę z dodatkami za pracę w nocy w kwotach po 50 zł miesięcznie z odliczeniem kwot wypłaconych już powodowi w zakresie 0,25 zł za 1 km przejechanych tras / wariant B, sposób 2, strona 10 opinii uzupełniającej, ostatnia kolumna „wynagrodzenie netto do wypłaty”-k: 456 akt/. Za wyjątkiem wynagrodzenia za 01-14 lipca 2010r, gdy A. W. przekazał powodowi jeszcze 100 zł na poczet jednej z tras i wynagrodzenie liczone wg. w/w zasad pomniejszone o opisane 100 zł winno wynosić za wskazaną część miesiąca 1022,23 zł. Natomiast wynagrodzenia za październik 2009r i listopad 2009r oraz za listopad 2010r zostały objęte wyrokiem w sprawie XIIP 221/11.

Obecnie pozwany płaci kierowcom 0,28 zł netto za kilometr trasy. Na umowach kierowcy nadal mają wpisane najniższe wynagrodzenie w kraju.

Pozwany przekazywał co miesiąc kierowcom w/w karty ewidencji czasu pracy i listy płac, nie odzwierciedlające rzeczywistych zarobków (wpisywano do nich wyłącznie wynagrodzenie wg. stawki wpisanej do umowy o pracę). Kierowcy podpisywali je w samochodzie pozwanego. Nie kwitowali wypłat rzeczywistych kwot wynagrodzenia liczonych na podstawie liczby przejechanych kilometrów.

Powód w dniu 09 kwietnia 2010r wystąpił o rozwiązanie umowy z dniem 15 lipca 2010r z uwagi na osiągnięcie wieku emerytalnego. Zamierzał ubiegać się o wcześniejszą emeryturę, do czego konieczne było nie pozostawanie w zatrudnieniu przez co najmniej jeden miesiąc. Z dniem 15 lipca 2010r pozwany wyrejestrował powoda z ubezpieczeń, a R. F. obiecała powodowi, że jak uzyska świadczenia emerytalne to ponownie strony podpiszą umowę o pracę. Powód uzyskał prawo do emerytury, a w ZUS nie zgłaszał, że w okresie 15 lipca do 19 sierpnia 2010r faktycznie nadal świadczył pracę u pozwanego.

W praktyce, także w okresie: 15 lipca -19 sierpnia 2010r powód wykonywał tą samą pracę kierowcy. Kierowcy nie zauważyli, żeby powoda nie było dłużej w pracy, np. przez 3-4 tygodnie /k: 165v/. Powód jeździł tym samym, co w poprzednich latach samochodem ciężarowym o nr rej, (...) wyposażonym w analogowy tachograf. Odstawiał go na przeglądy /należało to do obowiązków kierującego danym samochodem-k: 299v/. Strony nie podpisały na ten okres żadnej umowy, a praca powoda wynikała z potrzeb firmy pozwanego /powodowi pracę zlecił jak zazwyczaj A. W. (2), ojciec pozwanego, który zlecał kierowcom trasy, koordynował pracę kierowców, nadzorował serwisowanie samochodów-k: 73/. Powód przejechał wówczas trasy o długości wynikającej z tarcz tachografu i odręcznych zapisów. Za powyższy okres tarcze z tachografu powód wyjął i schował, a następnie zapomniał, gdzie się znajdują. Nie oddał ich pozwanemu, ponieważ uważał, że ten nie rozliczył się z nim. W lutym 2012r tarcze odnalazł, podczas porządkowania mieszkania.

A. W. często zlecał trasy telefonicznie, dzwoniąc i informując kierowców, gdzie i kiedy mają jechać.

Za trasy przejechane w okresie 15 lipca do 19 sierpnia 2010r powód otrzymał wynagrodzenie od A. W., m.in. 100 zł za trasę przejechaną w lipcu 2010r. Nie kwitował odbioru wynagrodzenia. / zeznania świadka A. W. -k: 298v-300/.

Także pracownik kadr R. F. pamiętała sytuację, że dyspozytor wnosił, aby ukarać powoda naganą, ponieważ nie oddał tarcz tachografu. Czas pracy powoda z tych tarcz nie został zaewidencjonowany. R. F. nie otrzymała od powoda tarcz tachografu za 15 lipca do 19 sierpnia 2010r.

Sprawami kadrowymi zajmowała się u pozwanego R. F. (2), która przygotowywała dla kierowców umowy o pracę, także odbierała po zakończeniu miesiąca tarcze tachografów i karty z elektronicznych tachografów (przez dyspozytora A. W. bądź osobiście od kierowcy). Kierowcy nie kwitowali zdania tarcz. Zdarzało się, że nie wiedziała o pracy jakiegos kierowcy w danym okresie, ponieważ wysłał go w trasę ojciec pozwanego -A. W. bądź pozwany.

Pozwany i A. W. uważali powoda za uczciwego, dlatego tak długo go zatrudniali. Powód nie dawał się oszukiwać zlecającym przewozy. Także w okresie 15 lipca-19 sierpnia 2010r samochód, który zazwyczaj użytkował powód, był wykorzystywany w firmie pozwanego. Tego samochodu pozwany nie powierzał innym kierowcom niż powód.

Za okres od dnia 15 lipca do 19 sierpnia 2010r powód otrzymał od pozwanego wynagrodzenie za pracę wg. stawki liczonej od kilometra przejechanej trasy. Nie kwitował wypłat. Pozwany nie wypłacił jedynie ekwiwalentu za urlop za w/w okres pracy (objętego wyrokiem w sprawie XIP 221/11).

W okresie od 20 sierpnia 2010r powód otrzymał w następstwie nacisków na pozwanego do podpisania nową umowę, na okres próbny do dnia 19.11.10r. (został zgłoszony do ubezpieczenia). Po tej dacie pozwany nie przedłużył powodowi umowy, ponieważ powoda zatrzymała Policja i stwierdziła brak ważnych uprawnień do kierowania pojazdami. W praktyce, kierowcy mogli w każdym roku wykorzystać urlop w wymiarze 10 dni roboczych, natomiast za pozostałe dni

urlopu pozwany miał wypłacać ekwiwalent w kwocie 1500zł. W ewidencji czasu pracy dni niewykorzystanego urlopu / za które wypłacano ekwiwalent/ miały być „rozpisane” jako wykorzystany urlop. Informacje na temat takich zasad organizacji pracy przekazywał kierowcom A. W. (2) już przy rozpoczynaniu pracy. Także A. W. wypłacał kierowcom w/w „ekwiwalent” za nie wykorzystany urlop. Powód nie wykorzystał w latach 2004-2010r po 16 dni roboczych urlopu w każdym roku z przysługującego mu wymiaru 26 dni urlopu, a pozwany nie wypłacił powodowi ekwiwalentu za w/w dni urlopu. Wypłacił jedynie wynagrodzenie za 10 dni urlopu wykorzystanego w każdym roku. Za w/w okresy, nie wykorzystanego w poszczególnych latach urlopu, powód winien otrzymać kwoty wyliczone przez biegłego ds. rachunkowości w wariantcie B opinii, strona 5-7, karta 451-453 akt sprawy. I, tak za rok 2009 powinna to być kwota 1716,82 zł netto za 16 dni urlopu, a za 2010 r proporcjonalnie za 14 dni urlopu kwota 1501,97 zł netto /k: 452/.

Gdy, powód rozpoczął zatrudnienie u pozwanego otrzymał informację o warunkach zatrudnienia na podstawie art. 29 par.1 kp, w której m.in. wskazano, że powodowi przysługuje urlop w wymiarze 26 dni, pora nocna obejmuje czas od 22 do 6 rano, a za pracę w porze nocnej będzie wypłacany ryczałt w kwocie 50 zł płatny z wynagrodzeniem zasadniczym, począwszy od października 2009r. Termin wypłaty wynagrodzenia miał przypadać na ostatni dzień roboczy miesiąca.

Ryczałt miał być wypłacany w stawce 50 zł miesięcznie, ale w praktyce nie wypłacano go z uwagi na „kilometrówkę”.

W okresie zatrudnienia na stanowisku kierowcy powód wykonywał szereg czynności związanych z wyjazdem w trasę, m.in. dokonywał czynności związanych z załadunkiem i wyładunkiem towarów. Czasami załadunek wykonywali pracownicy magazynu /k: 299v/, jednak zasadniczo powód /na polecenie pozwanego/ własnoręcznie wykonywał w/w czynności /k: 575v/, które zajmowały od 3 do 5 godzin na początku i końcu trasy. W związku z tym, A. W. nie kazał rejestrować powodowi czasu załadunku i wyładunku towarów, a także czasu oczekiwania, gdy załadunek wykonają inne osoby. Na ten czas powód wyłączał więc tachograf zgodnie z poleceniem A. W. (2)-ojca pozwanego. Tachograf włączał dopiero po załadunku, a przed wyjazdem w trasę. W przypadku wyładunku tachograf wyłączał po podstawieniu samochodu do wyładowania, tj. po zakończeniu trasy, a przed zakończeniem czynności związanych z wyładowywaniem, w których powód jeszcze uczestniczył. Pozwany odmawiał zaliczania czynności wyładunku i załadunku do czasu pracy i tym samym wypłaty za nie wynagrodzenia. Prawidłowo, powód powinien wkładać i wyjmować tachograf dopiero po rozpoczęciu bądź po ostatecznym zakończeniu czasu pracy, tj. przed rozpoczęciem załadunku towarów i po jego zakończeniu i odstawieniu samochodu /k: 299v/.

Na skutek pozwu z dnia 20 lutego 2012r pozwany wydał powodowi kolejne świadectwo pracy w dniu 16 kwietnia 2012r, które kolejnego dnia wysłał listem poleconym. Powód otrzymał je 19 bądź 20 kwietnia 2012r. W świadectwie tym pozwany wskazał jako okres zatrudnienia powoda, okres od dnia 20 sierpnia 2010r do dnia 19 listopada 2010r., a także, że stanowi ono korektę. Powód nie występował do pozwanego o sprostowanie świadectwa pracy z dnia 16.04.12r.

Prawomocnym wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 08 czerwca 2011r w sprawie XIP 221/11 zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwoty:

- 2389 zł z odsetkami od dnia 01.10.09r do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za pracę za wrzesień 2009r;
- 365 zł z odsetkami od dnia 01.10.10r do dnia zapłaty tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę za wrzesień 2010r;
- 300 zł z odsetkami od dnia 01.11.10r do dnia zapłaty tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę za październik 2010r;
- 1020,56 zł z odsetkami od dnia 01.12.10r do dnia zapłaty tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę za listopad 2010r ;
- 325 zł tytułem wyrównania ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy (za okres 15 lipca do 19 listopada 2010r);
- 90 zł z tytułem ekwiwalentu za pranie odzieży;
- 1300 zł tytułem odprawy emerytalnej.

Pozwany osiąga miesięczny dochód w kwocie ok. 30.000 zł, nie ma nikogo na utrzymaniu. Powód utrzymuje się z kwoty 2000zł netto miesięcznej emerytury, mieszka z żoną, która osiąga miesięcznie 1400 zł netto emerytury. Nie posiada innego majątku i dochodów, nie ma nikogo na utrzymaniu.

Stan faktyczny sprawy ustalono na podstawie wiarygodnych dowodów z dokumentów powołanych powyżej. Strony nie podważyły mocy dowodowej wskazanych dokumentów, za wyjątkiem m.in. kart ewidencji czasu pracy i list płac / zestawień składników wynagrodzenia powoda/ złożonych przez stronę pozwaną. Zarówno zeznania powoda, jak i przesłuchanych świadków, w tym ojca pozwanego A. W. i nawet samego pozwanego, wskazywały że dokumentacja nie była rzetelna. Nie odzwierciedlała w pełni czasu pracy powoda ani osiągniętych w rzeczywistości składników wynagrodzenia. Ewidencję sporządzano na podstawie wydruków z tarcz tachografów, a jak zeznał powód i potwierdził to świadek A. W. / a częściowo pozwany/ powód wyłączał tachograf po zjechaniu z trasy, a przed zakończeniem wszystkich należących do niego czynności /np. związanych z załadunkiem i wyładunkiem towarów/. Także włączał go przy wyjeździe w trasę, gdy tymczasem wcześniej przez średnio 4 godziny zajmował się załadunkiem towarów bądź przy tym uczestniczył. Tym samym na tarczach tachografów nie odnotowano pełnego czasu pracy powoda i ewidencja nie zawierała w tym zakresie potrzebnych zapisów. Ponadto część tarcz tachografu nie została zwrócona przez powoda i ewidencja nie zawierała pełnego czasu pracy powoda. Jeżeli chodzi o przydatność dowodową ewidencji czasu pracy to była ona wyłączona w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia.

Natomiast listy płac czy zestawienia składników wynagrodzenia odzwierciedlały fikcję, bowiem wynagrodzenie powoda nie było ustalone ani w stałej stawce wpisanej do umowy o pracę ani nie zależało od czasu pracy. Podstawowe wynagrodzenie powoda ustalono wg. jednej metody, mianowicie uzależniono od ilości i długości tras przejechanych w danym miesiącu. Wynagrodzenie liczone jako iloraz przejechanych w miesiącu kilometrów /rejestrowanych przez tachografy i przez powoda w zestawieniach tras/ oraz stawki 0,25 zł za kilometr. Zeznania w tym zakresie były spójne po stronie obu stron procesu jak i świadków. Tym samym, zdaniem Sądu Rejonowego, listy płac podpisywane przez powoda i innych kierowców w zakresie stawek wpisywanych do umów o pracę były fikcyjne i zmierzały wyłącznie do zabezpieczenia dowodów w przypadku żądania wypłaty rzeczywistego wynagrodzenia. Taki sposób naliczania i wypłaty wynagrodzeń pozwalał z jednej strony na uzyskanie przez kierowców wyższych wynagrodzeń, których nie gwarantowałyby pozwany, gdyby przyszło mu odprowadzać od takich kwot obciążenia publicznoprawne. Pozwanemu pozwalał zaś uniknąć konieczności odprowadzania wyższych składek i zaliczek.

Pozwany ostatecznie nie kwestionował zestawień kilometrów przejechanych przez powoda, które zostały opłacone. Nie wywodził odmiennie, nie złożył w procesie tarcz tachografów celem zweryfikowania długości tras, czasu ich trwania, liczby przejechanych przez powoda kilometrów. Nie składał innych dowodów, opierając spór na kwestionowaniu wyłącznie zasadności wliczania do czasu pracy powoda czasu potrzebnego na przygotowanie się do wyjazdu w trasę i czasu załadunku i wyładunku towarów.

W myśl art. 25 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r o czasie pracy kierowców pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy kierowców w formie, m.in. 1) zapisów na wykresówkach /.../, 4) innych dokumentów potwierdzających czas pracy i rodzaj wykonywanej czynności /.../ 5) rejestrów opracowanych na podstawie dokumentów, o których mowa w pkt 1-4.

Ewidencję czasu pracy, o której mowa w ust. 1, pracodawca udostępnia kierowcy na jego wniosek oraz przechowuje przez okres 3 lat po zakończeniu okresu nią objętego.

Sąd podniósł, iż obowiązek przechowywania przez okres 3 lat w/w ewidencji /więc także tarcz tachografów-wykresówek/ dotyczy każdego z opisanych nośników informacji o czasie pracy kierowców. Przechowywanie dokumentacji może umożliwić weryfikację czasu pracy kierowcy w razie sporu, a odmowa pozwanego udostępnienia tarcz tachografów w czasie wniesienia pozwu, miała na celu obronę przed zasadnymi roszczeniami powoda. W ten sposób pozwany próbował uniemożliwić ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Urządzenie rejestrujące jest zainstalowane i używane w tych pojazdach, które są zarejestrowane w Państwach Członkowskich i są wykorzystywane do transportu drogowego osób lub rzeczy, który nie został wyłączony z

przepisów rozporządzenia nr 561. Tachograf analogowy rejestruje: - długość przebytej drogi, - prędkość pojazdu, - czas prowadzenia pojazdu i inne okresy aktywności kierowcy, - okresy przerw w jeździe i odpoczynku oraz - otwarcie tachografu w celu wyjęcia wykresówki.

Od 28 czerwca 2009 r. przedsiębiorca zatrudniający kierowców na podstawie umów o pracę ma obowiązek przechowywać wykresówki dłużej niż wynika to z przepisów rozporządzenia nr 3821.

Zgodnie z art. 14 wymienionego rozporządzenia przedsiębiorstwo przechowuje wykresówki i wydruki w każdym przypadku sporządzenia wydruków, w porządku chronologicznym oraz czytelnej formie, przez co najmniej rok po ich użyciu oraz wydaje ich kopie zainteresowanym kierowcom, na ich wniosek. Przedsiębiorstwo wydaje także zainteresowanym kierowcom na ich wniosek kopie danych wczytanych z kart kierowców oraz ich wydruki na papierze.

Przepis w/w ustawy o czasie pracy kierowców wydłużył jednak czas przechowywania wykresówek do lat 3 od końca okresu nią objętego.

Kierowcy stosują wykresówki w każdym dniu, w którym prowadzą pojazd, począwszy od momentu, w którym go przejmują. Nie wyjątku się wykresówki z urzędzenia przed zakończeniem dziennego okresu pracy, chyba że jej wyjęcie jest dopuszczalne z innych powodów. Wykresówka nie może być używana przez okres dłuższy niż ten, na który jest przeznaczona.

Karta ewidencji czasu pracy powinna być prowadzona odrębnie dla każdego pracownika. Pracodawca udostępnia pracownikowi na jego wniosek ewidencję godzin pracy (czyli np. wykresówki) oraz kartę ewidencji czasu pracy.

Zdaniem Sądu I instancji pozwany w sposób nieuprawniony odmówił złożenia wykresów zawierających długość tras powoda i czas jego pracy, pozbawiając się w ten sposób istotnego środka dowodowego. Również z uwagi na powyższe nie było możliwe wyliczenie wariantu wynagrodzenia powoda od podstawowej stawki wynagrodzenia z umowy za czas faktycznie przepracowany. Nie było więc możliwości ustalenia rzeczywistego czasu pracy powoda. Jedynie zestawienia tras notowanych przez powoda /wobec braku innych dowodów/ umożliwiły obliczenie wynagrodzenia w istocie umówionego przez strony, tj. wg. „kilometrówki”. Pozwany nie przedstawił dowodów, aby obliczać wynagrodzenie wg. innej metody.

W ocenie Sądu Rejonowego pozbawione mocy dowodowej były także wydruki kart, na których pozwany miał potwierdzać udzielenie czasu wolnego dla powoda w zamian za przepracowane niedziele. Druki nie miały podpisu żadnej ze stron procesu, a powód jeździł w trasy objęte zestawieniami, które złożył i opisanymi w tarczach tachografów, które złożył. Pozwany nie wykazał, aby udzielał powodowi czasu wolnego za niedziele oraz w jakich dniach to czynił. Nie mogła stanowić takiego dowodu załączona ewidencja czasu pracy, wątpliwa także z uwagi na wiele nieprawidłowości w rejestrowaniu czasu pracy powoda i wypłacanych wynagrodzeń. Natomiast zaliczono w poczet istotnego materiału dowodowego tarcze, które powód złożył do akt /pobrane z firmy, co do których na pewien czas zapomniał, że je posiada/. Pozwany i świadkowie wskazali, że takie same tarcze wydawał w firmie A.W., a R. F. i A. W. potwierdzili, że za pewien okres czasu powód nie oddał tarcz tachografu. Naturalnie nie potwierdzili, że dotyczyło to okresu objętego sporem tj. 15 lipca do 19 sierpnia 2010r, bowiem mieli świadomość, że byłyby to zeznania niekorzystne dla pozwanego. Ojciec pozwanego i jego aktualny pracownik kadr byli zaś w pełni zainteresowani rozstrzygnięciem korzystnym dla pozwanego. Mieli świadomość, że dopuszczenie powoda do pracy w ww. okresie było sprzeczne z normami prawnymi, nie tylko ze względu na brak umowy, ale i pobierane przez powoda świadczenia emerytalne czy nie odprowadzanie obciążeń publicznoprawnych.

Istotnych ustaleń w sprawie Sąd dokonał także na podstawie opinii biegłego ds. rachunkowości, uzupełnianej (także w zakresie wykraczającym poza część objętą wyrokiem). Ostatecznie strony nie formułowały zarzutów do opinii, także w zakresie matematycznej poprawności /k:442v/. Pozwany ograniczał się do kwestionowania podstaw swojej odpowiedzialności i zasadności obliczania wynagrodzenia dla powoda za czas 4 h pracy przy załadunku i wyładunku towarów. Ponadto nie kwestionował wyliczeń w w/w zakresie i w części dotyczącej ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, ograniczając się do kwestionowania faktu nie wykorzystania przez powoda całego urlopu. Opinia biegłej była

rzetelna, wyczerpująca, sporządzona zgodnie z wariantami i założeniami zakreślonymi przez Sąd. Biegła trafnie oceniła materiał dowodowy, zastosowała obowiązujące przepisy.

Stan faktyczny sprawy ustalono na podstawie zeznań świadków: R. F., M. S., R. N., Z. G., A. W., -w zakresie zasługującym na wiarę, logicznym, spójnym, popartym pozostałymi dowodami.

Pozwany nie obalił wersji prezentowanej przez świadków, spójnej z zeznaniami powoda i nie sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego /np. w zakresie wynagradzania kierowców w zależności od ilości przejechanych kilometrów, czy braku możliwości wykorzystania całości urlopu z powodu braku osób mogących w tym czasie wykonywać zlecenia przewozowe/.

Jedynie, zeznania M. S., że w ciągu roku wykorzystywał 26 dni urlopu nie odpowiadały prawdzie, były sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, w tym A. W. i powoda. M. S. nadal był zatrudniony u pozwanego i złożenie odmiennych zeznań zapewne naraziłoby go na niekorzystne konsekwencje. Z pewnością natomiast starał się zeznawać w sposób korzystny dla aktualnego pracodawcy, mając świadomość że tak naprawdę nie wykorzystuje całego urlopu. Jednocześnie świadek zeznał, że tak jest teraz, a wcześniej za czas niewykorzystanego urlopu otrzymywali 1500 zł /gdy powód i pozostali świadkowie zeznali, że kwotę tą otrzymywali za czas wykorzystanego urlopu/.

Zeznania R. F. nie zasługiwały na wiarę w zakresie wskazanym powyżej, a świadek w newralgicznych punktach przesłuchania starała się stworzyć wersję korzystną dla pozwanego, np. zasłaniając się niepamięcią bądź niewiedzą. Świadek doskonale znała okresy pracy powoda, jednak nadal odpowiadała za kadry pozwanego i przyznanie, że powód w pewnym okresie świadczył pracę bez umowy rzutowałoby na ocenę rzetelności jej pracy.

Natomiast zeznania A. W. nie odpowiadały prawdzie w zakresie twierdzeń, że powód w okresie: 15 lipca do 19 sierpnia 2010r pojechał wyłącznie w jedną trasę. Powód zeznał co innego, składał zestawienia przejechanych tras, a także tarcze tachografu za w/w okresy. Pozwany nie był w stanie logicznie wytłumaczyć, skąd powód ma zapisane wykresówki z tachografu z danymi jego firmy, nr samochodu, a w procesie odmówił złożenia tarcz, które przekazał mu powód celem porównania z tarczami złożonymi przez powoda. Wiedział, że okażą się identyczne. Żaden z dowodów nie potwierdził, aby powód poza 10 dniami roboczymi urlopu w ciągu danego roku korzystał z dalszej części urlopu bądź, aby otrzymywał za resztę urlopu jakieś ekwiwalenty. Ewidencja czasu pracy i listy płac okazały się nierzetelne i nie mogły potwierdzać zeznań A. W. w w/w zakresie.

Podstawę ustaleń Sądu I instancji stanowiły także zeznania powoda w części uznanej za wiarygodną, logiczną, spójną i niesprzeczną z pozostałymi dowodami oraz z zasadami doświadczenia życiowego. Niewiarygodne były zeznania powoda co do tego, że pozwany nie wypłacił mu podstawowego wynagrodzenia za pracę w okresie: 15 lipca do 19 sierpnia 2010r w kwocie 100 zł, a także w zakresie wynagrodzenia naliczanego od stawki 0,25 zł i ilości przejechanych kilometrów. Co, innego powód podawał w sprawie XIP 221/11, a świadek A. W. zeznał, że wypłacał powodowi za trasę przejechaną w w/w okresie co najmniej 100 zł. W sprawie XIP 221/11, jak i w niniejszej, powód podawał, że pozwany zawsze wypłacał mu wynagrodzenie za przejechane trasy, a nie wynagrodził czasu pracy poświęcanego na przygotowanie samochodu do wyjazdu w trasę, na jego załadunek i wyładunek. Powód zresztą po dniu 19 sierpnia 2010r nadal pracował dla pozwanego, nie kierował żadnych żądań w zakresie nie wypłaconego wynagrodzenia, co świadczy o tym, że pozwany wypłacił podstawowe wynagrodzenie także za ten okres.

Nie zasługiwały na wiarę twierdzenia powoda, że ryczałt za pracę w nocy miał wynosić 50 zł za noc. Odmiennie zeznał pozwany, a ostatecznie powód przyjął wersję, że 50 zł dotyczyło skali miesiąca. Zaakceptował wersję wyliczeń biegłej z takim założeniem. Powód zeznał także nieprawdę, że nie otrzymał 100 zł wynagrodzenia za pracę w okresie 15 lipca do 19 sierpnia 2010r. Odmiennie zeznał A. W., a powód starał się wykorzystać brak pokwitowań u pozwanego, aby zrekompensować sobie konieczność przymusowego egzekwowania roszczeń.

Stan faktyczny ustalono także w oparciu o zeznania pozwanego, jednak tylko w zakresie nie sprzecznym z dowodami, zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dowody opisywane powyżej, zdaniem Sądu wykluczyły wiarygodność zeznań pozwanego w zakresie twierdzeń, że powód nie świadczył pracy w okresie 15 lipca do 19 sierpnia 2010r. Powód

zeznawał odmiennie, a świadectwo pracy wydane przez pozwanego zawierało w/w okres jako okres zatrudnienia, choć nie wskazano w nim, że w tym czasie powód wykonywał pracę kierowcy jak dotychczas i potem. Także, ojciec pozwanego zeznał, że z uwagi na potrzebę obsadzenia trasy zadzwonił do powoda i zlecił mu trasę. Zrozumiałe, że przyznał fakt pracy powoda tylko w w/w okresie, aby nie obciążać syna i świadka R. F., zeznających odmiennie. Zakres zeznań A. W. wynikał także z faktu ujawnienia przez powoda faktury VAT z 30 lipca 2010r dotyczącej przeglądu naczepy samochodu, którym także w spornym okresie powód kierował. Pozwany przez w/w okres rzeczywiście mógł nie mieć kontaktu z powodem /k: 73/ bowiem trasy zlecał, rozliczał je i wynagradzał A. W.-ojciec pozwanego. Pozbawione mocy dowodowej były także zeznania pozwanego wskazującego, że nie wypłacał powodowi żadnych kwot poza listami płac. Zarówno powód jak i inni kierowcy, a nawet A. W. zeznali, że wynagrodzenia w istocie były inne niż wpisywano w umowach /wyższe/, zależne od stawki 0,25 zł za 1 km trasy i liczby przejechanych kilometrów/ ten fakt przyznał także pozwany/, a kierowcy nie kwitowali wypłaty rzeczywistych kwot wynagrodzenia. Listy płac zawierały natomiast kwoty wynikające ze stawek wpisanych do treści umów i pochodnych od tego składników wynagrodzenia, co dawało stawki odmienne od rzeczywiście wypłacanych. Pozwany za pośrednictwem A. W. wypłacał więc wynagrodzenie „poza listami płac” i w stawkach innych niż tam wskazane. Nie polegały na prawdzie zeznania pozwanego także w zakresie wypłacania dla powoda dodatku za pracę w nocy. Wprawdzie znalazły potwierdzenie w informacji o warunkach zatrudnienia oraz w zeznaniach świadków, twierdzenia pozwanego że dodatek za pracę w nocy był ustalony w formie ryczałtu za pracę w nocy w stawce 50 zł miesięcznie, jednak pozwany nigdy go nie wypłacał. W taki sposób zeznawali nie tylko świadkowie, ale i powód /ostatecznie dochodzący z tego tytułu tylko 50 zł miesięcznie- zgodnie z wyliczeniami biegłego d.s rachunkowości/. Także zeznania pozwanego, że nie zdarzało się, aby kierowca nie miał podpisanej żadnej umowy, były niewiarygodne. Potwierdza to przypadek powoda, który na okres sporny 15 lipca do 19 sierpnia 2010r nie otrzymał dokumentu umowy o pracę.

Niewiarygodne były zeznania pozwanego, że czas załadunku i wyładunku był krótszy niż 4 godziny. Pozwany rzadko jeździł w trasy. Nie wykazał, aby było inaczej. Powód wskazywał, że czas ten sięgał 3-4 h, a pozwany nie notował tego rzetelnie w ewidencji czasu pracy. Gdyby czas ten był tak krótki jak zeznał pozwany nie byłoby powodów, aby odmawiać jego rejestrowania na tachografie. Nie wpływałby istotnie na czas pracy kierowcy w ciągu doby. Czas ten musiał być dłuższy i wynosił 3-5h jak zeznał powód /średnio 4 h/, dlatego też wpływał istotnie na czas pracy powoda. Uzasadniało to zalecenia, aby nie włączać tachografu na czas załadunku i wyładunku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż zasługiwało na uwzględnienie w zakresie objętym sentencją wyroku. Sąd wskazał, iż roszczenia powoda były wielokrotnie modyfikowane, nie tylko co do wysokości, ale także w zakresie podstawy faktyczno-prawnej. Ostatecznie, pierwotne roszczenie wywiedzione na podstawie zasadniczej podstawy sporu, tj. o sprostowanie świadectwa pracy w zakresie okresu zatrudnienia /uwzględnienie okresu pracy od 15 lipca do 19 sierpnia 2010r/ zostało wycofane. Spór nadal dotyczył jednak w/w okresu z ograniczeniem do roszczenia o wynagrodzenie, także w zakresie wynagrodzenia za czas załadunku i wyładunku, którego nie wliczano do czasu pracy i nie wynagradzano.

W ocenie Sądu I instancji niezasadne i podlegające oddaleniu było roszczenie powoda o zasądzenie ostatecznie kwoty 2074,98 zł netto za w/w okres pracy, bowiem powód otrzymał za ten czas wynagrodzenie. Przyznał to w sprawie XIP 221/11 oraz składając zeznania, w których podawał, że otrzymywał wynagrodzenie za przejechane trasy. Sąd wskazał, że po 19 sierpnia 2010r nadal pracował i nie wysuwał żadnych roszczeń za okres miniony.

Natomiast powód /także w w/w okresie/ nie otrzymał stosownego wynagrodzenia za czas załadunku i wyładunku, który ustalono na 4 h. Za ten okres powód winien otrzymać w lipcu 2010r kwotę 1122,23 zł /w tym kwotę 348,48 zł za okres 15 do 31 lipca 2010r- k: 456, strona 10 opinii biegłej w zw. z k: 458/ pomniejszoną o 100 zł wypłacone przez A. W. /pkt/1 „h” wyroku/ oraz kwotę 538,99 zł za sierpień 2010r /w tym kwotę 176 zł za okres 01 do 19 sierpnia 2010r -k:456 , strona 12 opinii w zw. z k: 458, pkt.1 „i” wyroku/, naliczane od wynagrodzenia za kilometry trasy /liczba kilometrów x 0,25 zł/ z ustawowymi odsetkami za czas od pierwszego dnia miesiąca za miesiąc poprzedni /art. 300 kp i art. 85 kp w zw. z art. 481 kc/. Pozwany zobowiązany był wypłacić świadczenia do końca każdego miesiąca.



Sąd podniósł, iż czas pracy kierowców wykonujących przewóz drogowy, zatrudnionych na podstawie stosunku pracy, reguluje ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców / Dz.U.2012.1155 j.t., ze zm./-art. 1 pkt.1 w/w ustawy. Zgodnie z art. 4 ustawy w zakresie nieuregulowanym ustawą stosuje się przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy.

W myśl art. 6 ust. 1 w/w ustawy, czasem pracy kierowcy jest czas od rozpoczęcia do zakończenia pracy, która obejmuje wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego, w szczególności: 1) prowadzenie pojazdu; 2) załadowywanie i rozładowywanie oraz nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem /.../, 5) obsługę codzienną pojazdów i przyczep; 6) inne prace podejmowane w celu wykonania zadania służbowego lub zapewnienia bezpieczeństwa osób, pojazdu i rzeczy; 7) niezbędne formalności administracyjne; 8) utrzymanie pojazdu w czystości.

Czasem pracy kierowcy jest również czas poza przyjętym rozkładem czasu pracy, w którym kierowca pozostaje na stanowisku pracy kierowcy w gotowości do wykonywania pracy, w szczególności podczas oczekiwania na załadunek lub rozładunek, których przewidywany czas trwania nie jest znany kierowcy przed wyjazdem albo przed rozpoczęciem danego okresu /art. 6 ust.2 ustawy/.

Do czasu pracy kierowcy wlicza się przerwę w pracy trwającą 15 minut, którą pracodawca jest obowiązany wprowadzić, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy kierowcy wynosi co najmniej 6 godzin /art. 6 ust. 3 ustawy/.

Czas pracy kierowcy obejmuje więcej okresów niż sam czas prowadzenia pojazdu. Planując pracę kierowcy, uwzględnia się też inne okresy wliczane do czasu pracy kierowcy.

Zgodnie z art. 7 w/w ustawy do czasu pracy kierowcy nie wlicza się:

- 1) czasu dyżuru, jeżeli podczas dyżuru kierowca nie wykonywał pracy;
- 2) nieusprawiedliwionych postojów w czasie prowadzenia pojazdu;
- 3) dobowego nieprzerwanego odpoczynku;
- 4) przerwy w pracy, o której mowa w art. 16 ust. 1.

W myśl art. 8 ust.1 ustawy, dla celów rozliczania czasu pracy i ustalania uprawnienia do wynagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych, przez dobę należy rozumieć 24 kolejne godziny, poczynając od godziny, w której kierowca rozpoczyna pracę zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy.

Indywidualny rozkład czasu pracy pracownika ustalany przez pracodawcę może przewidywać różne godziny rozpoczynania i kończenia pracy; w takim przypadku ponowne wykonywanie pracy przez pracownika w tej samej dobie nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych /ust. 2/. Zastosowanie rozkładu czasu pracy, wskazanego w ust. 1, nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynków, o których mowa w art. 144 kp /ust.4/.

Art. 11 ust. 1 ustawy stanowi, że czas pracy kierowcy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, z zastrzeżeniem art. 15 ust. 1 i 3-5.

Praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad dobowy przedłużony wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego kierowcę systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych /art. 20 ust.1 ustawy/.

Powód nie domagał się ostatecznie dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych, a jedynie wyrównania wynagrodzenia za sporne miesiące, poprzez wypłatę stawki podstawowej wynagrodzenia naliczanej za czas załadunku i wyładunku towarów oraz czynności związane z przygotowaniem pojazdu do wyjazdu w trasę i po jej zakończeniu. W trakcie procesu wykazał, że czas potrzeby za każdym razem do wykonania w/w czynności wynosił, co najmniej 4 h /

od 3-5h/. Pozwany nie wykazał innego rozmiaru czasu potrzebnego, a zeznania pozwanego w tym zakresie okazały się odosobnione i nie zasługiwały na wiarę. W związku z treścią art. 6 ustawy o czasie pracy kierowców żądania powoda w w/w zakresie należało uznać za zasadne. Czas w/w czynności winien być doliczany do czasu pracy i wynagradzany, co najmniej stawką podstawową. Ponieważ strony ustaliły, że stawka podstawowa wynagrodzenia będzie zmienna i zależna od ilości przejechanych kilometrów /co finansowo było korzystniejsze dla powoda od stawki najniższego wynagrodzenia/ taką stawkę należało przyjąć do podstawy wyliczeń i za opinią biegłego zasądzić na rzecz powoda wyrównania wynagrodzeń za sporne miesiące w zakresie dodatkowych 4 h pracy.

Sąd podniósł, iż opinia biegłego stanowiąca podstawę wyliczeń należności z tytułu wynagrodzenia za pracę i dodatków za pracę w nocy nie była skutecznie podważona przez żadną ze stron, co jest równoznaczne z tym, iż strony zgodziły się z wnioskami z niej płynącymi.

Kwota zasądzona na rzecz powoda została wyliczona z zachowaniem wszelkich możliwych mierników staranności, w oparciu o jedyną słuszną metodę możliwą do zastosowania. Wobec braku dowodów umożliwiających ściśle udowodnienie ilości godzin przepracowanych przez powoda w spornym okresie, na zasadzie art. 322 kpc przyjęto szacunkowe wyliczenia dokonane na podstawie rejestracji tras z doliczeniem 4 h podawanych przez powoda / podstawowe wynagrodzenie miesięczne wyliczono jako iloraz liczby kilometrów przejechanych w danym miesiącu i stawki 0,25 zł, a od tej kwoty naliczono stawki godzinowe razy 4 h pracy/. Pozwana nie przedstawiła rzetelnej ewidencji czasu pracy ani grafików pracy powoda.

W wyroku z dnia 17 lutego 2009 r., w sprawie I PK 160/08 /OSNP 2010/17-18/213/, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że oparcie się na matematycznych wyliczeniach biegłego nie uniemożliwia sądowi zastosowania art. 322 k.p.c. po dokonaniu wszechstronnej oceny materiału dowodowego i rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W wymienionych w art. 322 k.p.c. kategoriach spraw ustawodawca przyjął zatem, że kiedy fakt poniesienia szkody jest bezsporny, a ściśle ustalenie jej wysokości na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny sądu jest niemożliwe, sąd powinien podjąć próbę ustalenia wysokości szkody na podstawie własnej oceny "opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy".

Zasada miarkowania według art. 322 k.p.c. wyjątkowo - zresztą podobnie jak i na gruncie typowych spraw cywilnych - znajduje zastosowanie w rozstrzyganiu sporów pracowniczych (zob. wyroki z dnia 19 maja 2004 r., I PK 630/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 37; z dnia 23 listopada 2001 r., I PKN 678/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 538; z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 691/00, OSNP 2003 nr 21, poz. 513).

Mimo że w tej sprawie brak jest bieżącej ewidencji czasu pracy, która ustalałaby faktyczny czas pracy powoda, to jednak w tym zakresie ostatecznie procesowo akceptowana jest określona wersja czasu pracy podawana przez powoda.

W myśl art. 149. § 1 kp pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. Pracodawca udostępnia tę ewidencję pracownikowi, na jego żądanie.

W postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia dokumentacji, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż ta dokumentacja.

Kierownik jednostki organizacyjnej zobowiązany do prowadzenia dokumentacji dotyczącej czasu pracy własnego i podległych mu pracowników nie może, dochodząc za pracę w godzinach nadliczbowych, wywodzić korzystnych dla siebie skutków, powołując się na brak takiej dokumentacji. W takiej sytuacji pracownik jest zobowiązany do zaoferowania wszystkich możliwych dowodów na okoliczność rozmiaru faktycznie świadczonej przez niego pracy, a

za wystarczające nie mogą być uznane same jego twierdzenia w tym zakresie./por. wyrok SN z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 317/10, LEX nr 1095826/.

Natomiast w wyroku z dnia 19 lutego 2010 r., w sprawie II PK 217/09/ LEX nr 584743/, Sąd Najwyższy wskazał, że „ W sytuacji, gdy pracownik udowodnił, że pracował w godzinach nadliczbowych, a jedynie - wobec nieprowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy - nie może udowodnić dokładnej liczby przepracowanych godzin, ustalenie wynagrodzenia może nastąpić według reguł z art. 322 k.p.c. Za naruszenie tego przepisu można uznać nie tylko jego niezastosowanie i całkowite oddalenie powództwa przy jednoczesnym ustaleniu, że zasada została udowodniona, a jedynie brak jest dostatecznych dowodów na wysokość żądania ale także jego błędne zastosowanie, polegające na arbitralnym ustaleniu wysokości "odpowiedniej sumy", bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy”.

Dopuszczalne jest zasądzenie przez sąd pracy - także przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. - nawet całości dochodzonej przez pracownika należności z tytułu wynagrodzenia za pracę, obliczonej na podstawie sporządzonego przez tego pracownika szczegółowego zestawienia czasu pracy w spornym okresie, zawierającego wyliczenie przepracowanych nadgodzin (w poszczególnych miesiącach, tygodniach i dniach, a nawet poszczególnych godzinach każdego dnia) oraz należnego z tego tytułu wynagrodzenia za każdy miesiąc spornego okresu, jeżeli zastawienie takie znajduje potwierdzenie w całości zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd na jego podstawie, a pracodawca zgodnie z obowiązującymi w sprawach o wynagrodzenie regułami w zakresie rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.) nie wykaże, że praca w godzinach nadliczbowych nie miała miejsca (lub miała miejsce w innym rozmiarze) albo że przedstawione przez pracownika wyliczenie należnego mu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych sporządzone zostało nierzetelnie.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził kwoty objęte wyrokiem jako wyrównanie za czas pracy przy załadunku i wyładunku towarów oraz czynności nadzorcze i przygotowawcze związane z wyjazdem w trasę.

W toku sporu okazało się jednak, że za wrzesień i październik 2010r oraz listopad 2010r, powód otrzymał tytuł egzekucyjny w postaci wyroku w sprawie XIP 221/11. W tej sytuacji pozew za w/w miesiące należało odrzucić z uwagi na powagę rzeczy osądzonej. Roszczenia powoda o wyrównanie wynagrodzeń za w/w miesiące były już przedmiotem sporu między tymi samymi stronami /art. 199 par.1 pkt.2 kpc/ i nie mogło podlegać ponownemu rozpoznaniu.

W pozostałym zakresie należało zasądzić na rzecz powoda kwoty objęte pkt.1 a do i wyroku, z odsetkami ustawowymi od dnia kolejnego po dniu wymagalności. Wyliczenia biegłego nie były przez strony kwestionowane. Zdaniem Sądu podnoszony przez pozwanego zarzut dotyczący normy art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców, tj. że warunki wynagradzania kierowców nie mogą przewidywać składników wynagrodzenia, których wysokość jest uzależniona od liczby przejechanych kilometrów lub ilości przewiezionego ładunku, jeżeli ich stosowanie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu na drogach lub zachęcać do naruszania przepisów rozporządzenia (WE) nr 561/2006, nie mógł wpłynąć za sposób wyliczania wynagrodzenia. Norma ta jest skierowana do pracodawców kierowców i ich obciążają sankcje związane z jej naruszeniem. Natomiast, w przypadku ustalenia treści stosunku pracy, w której przyjęto że stawka wynagrodzenia miała być liczona jako iloraz przejechanych kilometrów i kwoty 0,25 zł, nie można było dokonywać wyliczenia wynagrodzenia z pokrzywdzeniem powoda. Stawka wpisana do umowy była fikcyjna i niższa niż rzeczywista. W tej sytuacji opinia biegłego w zakresie wskazanym w ustaleniach stała się podstawą orzekania.

Zgodnie z art. 65. § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu /§ 2 art. 65 kc/.

Wyraźnie więc ustawodawca przyznaje tu prymat subiektywnej metodzie wykładni, która ma pozwolić na ustalenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania, a nie z chwili dokonywania wykładni (por. wyr. SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, Lex nr 784895). Uzasadnione jest to charakterem umów jako czynności prawnych, do dokonania których niezbędna jest zawsze zgodna wola (consensus) stron (A. Wypiórkiwicz (w:) Praktyczny komentarz..., op. cit., s. 172).

Przy wykładni oświadczeń woli postuluje się życzliwą ich interpretację (benigna interpretatio) wspomagającą uznanie czynności prawnej za ważną. Stosowanie tej dyrektywy /favor negotii, a w odniesieniu do umów favor contractus/ oznacza preferowanie takiego znaczenia oświadczenia woli, które pozwala na utrzymanie czynności prawnej i uznanie jej za zgodną z prawem oraz skuteczną niż kwalifikowanie jej jako nieważnej czy nieskutecznej. Za przyjęciem takiej reguły przemawia przede wszystkim okoliczność, że z istoty swej oświadczenia woli składane są właśnie po to, aby wywołać określone skutki prawne. Jeżeli więc w świetle innych reguł wykładni nie da się jednoznacznie ustalić sensu oświadczenia woli, to należy przyjąć takie jego znaczenie, jakie nie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, a które pozwala osiągnąć cel składającego oświadczenie woli, przy założeniu, że jest on osobą działającą racjonalnie, a więc dobierającą efektywnie środki działania dla osiągnięcia zamierzonego celu (szerzej Z. Radwański, Wykładnia oświadczeń..., op. cit., s. 118 i n.; tenże (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 76 i n.; M. Romanowski, Szczegółowe reguły..., op. cit., s. 16 i n.).

Oświadczenia woli wyrażone ustnie w postaci porozumienia między stronami procesu o wysokości stawki wynagrodzenia powoda doprowadziły do wniosków powoływanych na wstępie.

Zgodnie z art.22§1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Przy czym zatrudnienie w warunkach określonych w §1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (art.22§1<sup>1</sup>k.p.).

Roszczenia powoda obejmowały także ekwiwalent za urlop wypoczynkowy za lata 2004-2010r, po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa /w zakresie kwot w wysokości wyliczonej przez biegłą/. Pozwany skutecznie podniósł jednak zarzut przedawnienia roszczeń za okres 2004-2008r oraz zarzucił powagę rzeczy osądzonej w zakresie wyrównania ekwiwalentu proporcjonalnie za czas pracy od 15 lipca do 19 sierpnia 2010r, który objął wyrok w sprawie XIP 221/11. Powyższe skutkowało odrzuceniem pozwu w zakresie roszczenia o wyrównanie ekwiwalentu za w/w okres, który w kwocie 325 zł znalazł się w powoływanym wyroku /art. 199 par.1 pkt.2 kpc/. Także roszczenia o ekwiwalent za lata 2004-2008r nie mogły być uwzględnione, bowiem uległy przedawnieniu.

Zgodnie z art. 161 kp pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo.

Urlop musi być udzielony w naturze i tylko w przypadkach określonych w art. 171 k.p. pracodawca może zastępczo wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny.

Zgodnie z art. 171 § 1 kp w przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny.

Prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy jest wyjątkiem od prawa pracownika do wykorzystania urlopu w naturze. Zwolnienie się pracodawcy z obowiązku udzielenia urlopu w naturze przez zapłatę w to miejsce ekwiwalentu pieniężnego w innych sytuacjach niż przewidziane prawem jest niedopuszczalne

Jest zatem sprzeczna z prawem i nieważna (art. 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) umowa pracownika z pracodawcą, której przedmiotem jest tzw. sprzedaż urlopu. Polega ona na zobowiązaniu się przez pracownika do niewykorzystania urlopu w naturze oraz zobowiązaniu się pracodawcy do zapłaty pracownikowi, poza normalnym wynagrodzeniem, dodatkowo wynagrodzenia za czas niewykorzystanego przez pracownika urlopu. Nieważność tej umowy powoduje, że pracownik nadal ma prawo do urlopu w naturze, a jeżeli zostało mu wypłacone wynagrodzenie za ten "sprzedany" urlop, to pracodawca może dochodzić jego zwrotu w warunkach określonych w prawie cywilnym (art. 405 i n. k.c. - przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu).

Roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne /art. 291 § 1 kp/.

Według uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 lutego 1980 r., V PZP 6/79, OSNCP 1980, nr 7-8, poz. 131, mającej moc zasady prawnej, bieg przedawnienia roszczenia pracownika o urlop wypoczynkowy rozpoczyna się ostatniego dnia roku kalendarzowego, w którym pracownik nabył prawo do urlopu (art. 291 § 1 w zw. z art. 161 k.p.), chyba że szczególne przepisy kodeksu pracy lub innych aktów normatywnych przewidują obowiązek udzielenia przez pracodawcę urlopu w innych terminach. W uzasadnieniu stwierdzono, że przedawnienie roszczenia o urlop niewykorzystany zgodnie z planem urlopów rozpoczyna bieg z ostatnim dniem pierwszego kwartału następnego roku kalendarzowego.

Roszczenie o udzielenie urlopu wypoczynkowego przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stało się wymagalne (art. 291 § 1 KP), przy czym rozpoczęcie biegu tego terminu następuje bądź z końcem roku kalendarzowego, za który urlop przysługuje (art. 161 KP), bądź najpóźniej z końcem pierwszego kwartału roku następnego, jeżeli urlop został przesunięty na ten rok z przyczyn leżących po stronie pracownika lub pracodawcy (art. 168 KP)/ por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2001 r., I PKN 367/00, OSNP 2003/2/38, M.Prawn. 2003/4/176/

W przypadku powoda roszczenia o udzielenie urlopu wypoczynkowego w naturze za lata 2004-2008r przedawniały się odpowiednio kolejno: za rok 2004r – w dniu 01 kwietnia 2008r, za rok 2005r- 01 kwietnia 2009, za rok 2006r- 01 kwietnia 2010r, za rok 2007r- 01 kwietnia 2011r, za rok 2008r – 01 kwietnia 2012r.

Do rozwiązania stosunku pracy, które w istocie nastąpiło dopiero 19 listopada 2010r /bez przerwy w okresie 15 lipca do 19 sierpnia 2010r/ powód mógł występować z roszczeniami o udzielenie urlopu w naturze, w zakresie nieprzedawnionym. Tymczasem pozew powód złożył dopiero 20 lutego 2012r, a roszczenie o ekwiwalent za urlop pierwszy raz sprecyzował w piśmie z dnia 02 lipca 2012r /k: 104/.

Prawo do ekwiwalentu jest niezależne od sposobu ustania stosunku pracy. Jest ono prawem pochodnym od prawa do urlopu.

W przypadku rozwiązania stosunku pracy i niewykorzystania z tego powodu urlopu wypoczynkowego nabytego w pełnym wymiarze (art. 153 § 3 k.p.) pracownikowi przysługuje od dotychczasowego pracodawcy ekwiwalent pieniężny odpowiadający urlopowi w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku, w którym rozwiązano stosunek pracy, także w sytuacji, gdy nastąpiło to w związku z nabyciem przez pracownika uprawnień emerytalnych (uchwała SN z dnia 20 sierpnia 1997 r., III ZP 26/97, OSNAPiUS 1998, nr 5, poz. 145). Uchwała ta dotyczy tylko ekwiwalentu za urlop przysługujący w roku rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli pracownik nie wykorzystał urlopu w latach poprzednich, to ma prawo do ekwiwalentu za te urlopy, wobec których roszczenie nie uległo przedawnieniu .

W dacie rozwiązania stosunku pracy prawo powoda do urlopu w naturze przekształciło się w prawo do ekwiwalentów za nieprzedawnione okresy urlopów.

Z dniem rozwiązania stosunku pracy prawo pracownika do urlopu wypoczynkowego w naturze przekształca się bowiem w prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop. W tym też dniu rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczenia o ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane w naturze, a nieprzedawnione urlopy wypoczynkowe /wyrok SN z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 336/00, OSNP 2003/1/14, (...), M.Prawn. 2003/3/130/.

W dniu 02 lipca 2012r, gdy powód wystąpił z żądaniem ekwiwalentu za urlopy, nieprzedawnione pozostawały roszczenia dotyczące roku 2009r i 2010r i za te lata zasądzono ekwiwalent w punkcie 1 „j” wyroku, oddalając powództwo w pozostałej części. Przyjęto kwotę wyliczoną przez biegłą na stronie 6 opinii, k: 452 akt sprawy. Powód w pełni wykazał, że z przysługującego mu prawa do 26 dni urlopu w każdym roku wykorzystywał tylko 10 dni roboczych. W pozostałym zakresie nie otrzymał rekompensaty i urlopu nie wykorzystał. Wyплаты 1500 zł dotyczyły wyłącznie czasu trwania urlopów i stanowiły swoisty „ryczałt” za brak możliwości wypracowania wynagrodzenia wg. kilometrówki”.

Odsetki ustawowe od ekwiwalentu zasądzone od dnia następnego po dniu wymagalności poszczególnych kwot z tego tytułu, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Od kwoty 1500 zł zasądzone od dnia 20 listopada 2010r, bowiem w tej dacie pozwany zobowiązany był zapłacić ekwiwalent za niewykorzystany urlop /k: 554/. Natomiast od rozszerzonej wartości żądania ekwiwalentu odsetki przyznano od dnia 25 marca 2014r, bowiem nie było możliwe przyznanie ich od dnia wniesienia pozwu. Wówczas roszczenie nie było precyzowane, a nastąpiło to dopiero w piśmie z dnia 25 marca 2014r i od tej daty odsetki zasądzone.

Powód cofnął powództwo w zakresie roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy z dnia 19 listopada 2010r. Roszczenie było przedawnione. Powód nie skorzystał z 7-mio dniowego terminu wystąpienia z roszczeniem do pracodawcy ani do sądu. Pozew z dnia 20 lutego 2012r uchybiał powyższym zasadom, a powód nie wykazał okoliczności, które uzasadniałyby przywrócenie terminu do żądania sprostowania świadectwa pracy. Działal zresztą przez pełnomocnika, który takiego wniosku nie formułował. W tej sytuacji cofnięcie powództwa uznano za dopuszczalne i nie naruszające interesów stron, a postępowanie w tym zakresie umorzono /art. 355 kpc w zw. z art. 203 i art. 469 kpc/.

W związku z treścią art. 97 kp także żądanie wydania świadectwa pracy za okres 15 lipca do 19 sierpnia 2010r byłoby nieuzasadnione. W istocie stosunek pracy trwał nieprzerwanie od 2004 r do 20 listopada 2010r i pozwany winien wydać powodowi jedno świadectwo uwzględniające w/w okres. Tymczasem w obrocie pozostają już trzy świadectwa za w/w okres o nieco odmienniej treści. Żądanie wydania kolejnych byłoby nieuzasadnione. Powód winien oddać pozwanemu inne świadectwa, a w obrocie mogło pozostać świadectwo z dnia 16 kwietnia 2012r, które powód mógł prostować. Z nieustalonych przyczyn także w tym przypadku nie skorzystał z możliwości korygowania w terminie niewłaściwego świadectwa pracy. W oparciu o niniejszy wyrok pozwany winien z własnej inicjatywy wydać jedno prawidłowe świadectwo, odbierając za zgodą powoda poprzednie, tak aby odzwierciedlały prawidłowy stan rzeczy.

Postępowanie w sprawie umorzono także w zakresie dodatku za godziny nadliczbowe. Pełnomocnik powoda po wielu zmianach powództwa ostatecznie przyjęła wersję wyliczeń nie zawierającą żądania wypłacenia dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Profesjonalizm pełnomocnika uzasadniał ocenę, że także w tym zakresie doszło do cofnięcia powództwa. Strona pozwana nie sprzeciwiała się takiemu ukształtowaniu roszczeń co oznaczało zgodę na cofnięcia powództwa w tym zakresie.

Co do zasady przyjmuje się bowiem w orzecznictwie, że zmiana powództwa polegająca na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast pierwotnego zawiera w sobie dorozumiane częściowe cofnięcie pozwu w zakresie pierwotnie zgłoszonego żądania. Dlatego jej skuteczność po rozpoczęciu rozprawy jest uzależniona od zgody pozwanego albo musi być połączona ze zrzeczeniem się roszczenia i podlega kontroli sądu, który powinien umorzyć postępowanie w tym zakresie. Pogląd ten należy uznać za utrwalony w orzecznictwie. W orzeczeniu z dnia 15 października 1953 r., I C 3178/52 (OSN 1954 nr III, poz. 69) Sąd Najwyższy stwierdził, że uzależnienie od zgody sądu cofnięcia pozwu, zrzeczenia się roszczenia lub jego ograniczenie nie może być obchodzone poprzez instytucję zmiany powództwa (por. też orzeczenie z dnia 17 października 1945 r., C. III. 701/45, OSN 1945 nr 1, poz. 20; PiP 1946 nr 5-6, s. 193 z glosą M. Lisiewskiego). W uzasadnieniu uchwały z dnia 13 kwietnia 1988 r., III CZP 24/88 (OSNCP 1989 nr 9, poz. 138), Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro po dokonanej przez powodów zmianie powództwa nie podtrzymywali oni dalej pierwotnego żądania o zapłatę, to tego rodzaju zmiana zawiera w sobie rezygnację z roszczenia pierwotnie dochodzonego, co jest równoznaczne z cofnięciem pozwu w tym zakresie w rozumieniu art. 203 k.p.c. Pozew cofnięty wprawdzie nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, ale by to cofnięcie było skuteczne, pozwany powinien udzielić na to zgody, a nadto tę czynność powinien objąć kontrolą sąd. Pozytywne ustosunkowanie się do cofnięcia żądania znajduje wyraz w umorzeniu postępowania na podstawie art. 355 k.p.c. i dopiero z tym momentem cofnięcie staje się skuteczne. Zaakceptowanie przez sąd cofnięcia dotychczasowego żądania pozwu powinno być jasno wyrażone w orzeczeniu o umorzeniu postępowania i nie może go zastąpić domniemanie, że sąd, rozpoznając nowe żądanie, zaakceptował w ten sposób rezygnację powoda z roszczenia dotychczasowego. Pogląd ten jest podtrzymywany w najnowszym orzecznictwie. W szczególności w uzasadnieniu uchwały z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 165/06 (Monitor Prawniczy 2007 nr 23-dodatek, s. 9 z komentarzem B. Domagały i B. Draniewicza; Monitor Prawniczy 2008 nr 1-dodatek, s. 32 z komentarzem A. Banak; Przegląd Sądowy 2008 nr 7-8, s. 209 z glosą P. Czepiela;

Przełęcz Sądowy 2009 nr 6, s. 134 z glosą H.E. Zadrozniaka), stwierdzono, że zmiana powództwa, która polega na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast roszczenia pierwotnego, zawiera dorozumiane cofnięcie pierwotnego roszczenia i gdy powód dokonał skutecznie wspomnianej zmiany powództwa, przedmiotem postępowania staje się wyłącznie nowe roszczenie (roszczenie dotychczasowe przestaje być przedmiotem tego postępowania). Tym niemniej zmiana powództwa, polegająca na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast roszczenia dotychczasowego, jest czynnością procesową złożoną - obejmującą cofnięcie powództwa w zakresie dotychczasowego roszczenia oraz wniesienie innego powództwa zawierającego roszczenie nowe - i podlega ocenie nie tylko na podstawie art. 193 k.p.c., lecz także z punktu widzenia przesłanek określonych w art. 203 k.p.c. Konsekwencją skutecznego dokonania omawianej zmiany powództwa jest umorzenie postępowania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym roszczenia dotychczasowego /por. także uzasadnienie uchwały SN z dnia 5 maja 2009 r., I PZP 1/09/.

Powód dochodził także dodatku za pracę w nocy, precyzując ostatecznie żądanie w zakresie kwoty 50 zł miesięcznie wskazanej przez biegłą w wyliczeniach i taką kwotę zasądzono.

Zgodnie z art. 151<sup>8</sup> § 1 i 2 kp, pracownikowi wykonującemu pracę w porze nocnej przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20 % stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów.

W stosunku do pracowników wykonujących pracę w porze nocnej stale poza zakładem pracy dodatek, o którym mowa w § 1, może być zastąpiony ryczałtem, którego wysokość odpowiada przewidywanemu wymiarowi pracy w porze nocnej.

Pozwany wywodził, że powód miał ustalony ryczałt za pracę w nocy na kwotę 50 zł miesięcznie. W toku postępowania ustalono, że powodowi nigdy takich kwot nie wypłacano, co uzasadniało uwzględnienie roszczenia. Powód ostatecznie zaniechał sporu, co do tego że w/w kwota winna być naliczana w okresach dobowych bądź, aby należało dodatki naliczać wg. innych zasad, np. ogólnych. Zasądzono więc dla powoda kwoty wskazane w sentencji wyroku jako wyrównanie wynagrodzenia, które zawierają już stosowne dodatki za pracę w nocy.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 kpc w związku z treścią par.4 ust.1 rozporządzenia MS z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych /.../, naliczając stawkę wynagrodzenia wg. pierwotnej wartości sporu. Pierwotnie powód domagał się kwoty 2389 zł tytułem wynagrodzenia za 15 lipca do 19 sierpnia 2010r oraz 400 zł dodatków za pracę w nocy, w sumie 2789zł. Utrzymał się w procesie w ok. 14% w/w roszczeń. Wg. par. 2-4 i par. 6 ust.1 pkt.3 w zw. z par.11 ust.1 pkt.2 stosunku pracy, dawało to stawkę 450 zł. 14 % wartości z tej stawki dawało 63 zł /więc 387 zł dla pozwanego/ Powód zgłaszał także pierwotnie roszczenie o sprostowanie świadectwa pracy, które cofnął pod koniec procesu, w sytuacji gdy pozwany cały czas domagał się zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego. Powód winien być w tym zakresie traktowany jako przerywający proces i zwrócić pozwanemu 60 zł /par. 11 ust.1 pkt.3 w/w rozporządzenia w sprawie opłat/. W sumie powód winien zwrócić pozwanemu 447zł, co w przybliżeniu daje kwotę 450 zł i taką przyznano w wyroku.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art.113 ust 1 w związku z art.97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, nr 90, poz.594) obciążając nimi pozwanego. Na koszty złożyła się opłata od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić . Zgodnie z art.96 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku Nr 167, poz. 1398 z późniejszymi zmianami) nie mają obowiązku uiszczenia kosztów sądowych pracownik wnoszący powództwo lub strona wnosząca odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, z zastrzeżeniem art.35 i 36. Na mocy zaś art.113 ust.1 cytowanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Opłata ta wynosi 461 zł i została ustalona na podstawie art.12 ww. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (5% wartości roszczeń). Pozwany zobowiązany jest również do zwrotu wydatków związanych wydaniem opinii poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w wysokości 1450 zł zgodnie z powołanymi powyżej zasadami. Pozwanego obciążono jedynie połową wydatków mając na uwadze, że

koszt opinii biegłej na kwotę 2898,20 zł wiązał się także z roszczeniami, których powód potem nie popierał w procesie. Połowa wydatków była zaś zasadna w związku z koniecznością wyliczenia stawek wynagrodzenia powoda i należnych mu wyrównań wynagrodzenia, a także dodatków i ekwiwalentu. Uzasadniało to obciążenie kosztami w związku z art. 98 kpc i art. 102 kpc oraz 100 kpc. Odstąpiono od obciążania powoda pozostałą częścią wydatków, a wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art.477<sup>2</sup> § 1 k.p.c do jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda obliczonego jako średnia z trzech ostatnich wynagrodzeń za sierpień do października 2010r /2718zł plus 4688 zł plus 2354 zł dzielone przez 3 miesiące=3253zł/. Takie kwoty jako rzeczywiście uzyskane wyliczyła biegła d.s rachunkowości, a pozwany nie kwestionował wyliczeń.

Apelację od powyższego orzeczenia w zakresie pkt. 1a-j, pkt. 5 oraz 6 wniósł pozwany.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów:

#### I. prawa procesowego:

1/ dokonanie ustaleń stanu faktycznego sprzecznie z przeprowadzonymi w sprawie dowodami, a w szczególności poprzez :

- przyjęcie, że powód występując z żądaniem zasądzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, powołał się na jedyny dowód jakim są zestawienia przejechanych tras w okresie od października 2009 r. do listopada 2010r.

- przyjęcie, że powód powinien otrzymać stosowne wynagrodzenie za czas załadunku i wyładunku, który ustalono na 4 h, jedynie na podstawie oświadczenia powoda, zgłoszonego na rozprawie w dniu 19 grudnia 2012r. już po przeprowadzeniu przesłuchania świadków, z których żaden nie zeznawał w zakresie określenia czasu wykonywania załadunku i wyładunku,

- pominięcie w materiale dowodowym całej dokumentacji prowadzonej przez pozwanego w zakresie miesięcznych kart pracy pracownika - ewidencji czasu pracy powoda zaakceptowanych przez powoda, list płac z wyliczonym wynagrodzeniem za udzielone dni urlopu wypoczynkowego za okres 2009r i 2010r.

- pominięcie w pkt. 1 podpunkt,j” wyroku tytułu zasądzenia kwoty 3.218,79zł,

2/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z takimi cechami jak wszechstronność, całościowość , doświadczenie życiowe, w szczególności poprzez:

- stwierdzenia przez Sąd, że nie mając pełnej dokumentacji (tachografów z całego spornego okresu) należy zgodnie z dowodami zgromadzonymi w sprawie uwzględnić wynagrodzenie powoda z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych ponad wymiar czasu pracy przy przyjęciu ilości godzin nadliczbowych w spornym okresie w wymiarze 4 godziny dziennie .

#### II. prawa materialnego

1/naruszenie art. 149 § 1, art. 149 § 2 Kodeksu Pracy, § 8 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz. U. nr 62, poz. 286 ze zm.), Ustawy o czasie pracy kierowców w szczególności art. 25 w związku z art. 6 (Dz.U. 2004, Poz.92, Nr 879) oraz Rozporządzenie 561/2006 WE.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie zaś o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa powoda we wskazanym zakresie oraz stosowne rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje.



W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 października 2014 r. strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego – art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, wyłącznie w oparciu o twierdzenia powoda, iż powinien otrzymać stosowne wynagrodzenie za czas załadunku i wyładunku, który ustalono na 4 h, pominięcie całej dokumentacji prowadzonej przez pozwanego w zakresie miesięcznych kart pracy pracownika - ewidencji czasu pracy powoda zaakceptowanych przez powoda, list płac z wyliczonym wynagrodzeniem za udzielone dni urlopu wypoczynkowego za okres 2009r i 2010 r. i oparcie rozstrzygnięcia na przedstawionych przez powoda zestawieniach przejechanych tras w okresie od października 2009 r. do listopada 2010r.

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeczności się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne /post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00/.

Z kolei w myśl art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód jedynie tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

Niemniej jednak Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych. Dokument prywatny stanowi pełnoprawny środek dowodowy, który sąd orzekający może uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania. Moc dowodowa dokumentu prywatnego jest jednak słabsza aniżeli moc dowodowa dokumentu urzędowego, ponieważ dokumenty prywatne nie korzystają z podstawowego w tym zakresie domniemania, iż ich treść jest zgodna ze stanem rzeczywistym (domniemania zgodności z prawdą). Innymi słowy z tym dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r. I CKN 804/98 LEX nr 50890, uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 listopada

2002 r., I CKN 1280/00, LEX nr 78358). Nie przeszkadza to jednak w tym, aby sąd orzekający w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 kpc) uznał treść dokumentu prywatnego za zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując na jakich podstawach poczynił ustalenia w sprawie i dlaczego a także w jakim zakresie uznał twierdzenia powoda oraz przedłożone przez niego dokumenty za wiarygodne. Skarżący natomiast polemizując w apelacji z oceną Sądu, nadto przedstawiając swój pogląd na sprawę, nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny a wnioski Sądu nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne.

W szczególności nie sposób uznać, iż Sąd bezpodstawnie pomiął całą dokumentację dotyczącą czasu pracy powoda prowadzoną przez pozwanego. Zaznaczyć należy że aby prowadzona przez pracodawcę ewidencja i inna dokumentacja pracownicza w tym listy płac czy karty pracy pracownika mogły zostać uznane za miarodajny dowód w sprawie muszą być prowadzone w sposób rzetelny.

Zgodnie z przepisem art. 94 pkt 9a K.p. pracodawca ma obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Jest to podstawowy obowiązek pracodawcy, a jego niewykonanie stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika – naruszenie obowiązku prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy (art. 281 pkt 6 K.p.). Dokumentacja ta w pewnym zakresie stanowi potwierdzenie wywiązywania się pracodawcy z ciążących na nim, a wynikających z konkretnego stosunku pracy, obowiązków względem danego pracownika. Brak dokumentacji lub nierzetelne jej prowadzenie, wynikające z zaniedbania pracodawcy powoduje zmianę wynikającego z art. 6 K.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu (wyrok SA w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 roku, III APa 40/02, OSA 2003/12/43). Pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował (uzasadnienie wyroku SN z 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535). Brak rzetelnej ewidencji pracy w godzinach nadliczbowych (ponadwymiarowych) obciąża pracodawcę, a nie powołującego się na nią pracownika. Konsekwencją braku ewidencji czasu pracy lub jej nierzetelności jest powstanie po stronie pracownika możliwości udowodnienia wszelkimi sposobami tego, że pracował w godzinach nadliczbowych (ponadwymiarowych), w tym za pomocą dowodów z zeznań świadków, czy też własnoręcznie prowadzonej dokumentacji. Pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych - art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. (wyrok SN 09-07-2009 II PK 34/09 LEX nr 527067).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy powód za pomocą zeznań świadków oraz zapisków dotyczących przejechanych przez niego tras wykazał jak generalnie kształtował się jego czas pracy w okresie zatrudnienia. Sąd Rejonowy natomiast słusznie uznał prowadzoną przez pozwanego ewidencję czasu pracy i inną dokumentację pracowniczą w tym zakresie za niewiarygodną. Podkreślić należy, iż sam pozwany zeznał /k.73/, że powód podobnie jak inni

kierowcy otrzymywał wynagrodzenie za przejechane kilometry w pełnym oderwaniu od czasu pracy, gdyż uważał, że tak naliczane wynagrodzenie kompensowało zarówno wynagrodzenie za pracę w nocy jak i w godzinach nadliczbowych. Okoliczność tę potwierdzają także świadkowie zatrudnieni u pozwanego w charakterze kierowcy, a także ojciec pozwanego /zeznania pozwanego –k: 73-73v w zw. z k: 576-576v; zeznania świadka R. N. –k: 163-164v; zeznania świadka M. S. –k: 165-165v; zeznania świadka Z. G. –k: 261-261v; zeznania świadka M. M. –k: 261v-k: 262v; zeznania świadka A. W. –k: 299-300; zeznania powoda –k: 499v-500/. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał też, iż pracownicy pozwanego co miesiąc podpisali listy płac jednakże te opiewały wyłącznie na minimalne wynagrodzenie, w pozostałym zaś zakresie wynagrodzenie wyliczone wg. „kilometrówki” było im wypłacane do ręki bez żadnego pokwitowania. Z tych też względów zapisy prowadzonej przez pozwanego nierzetelnie ewidencji czasu pracy, miesięcznych kart pracy pracownika, oraz list płac z wyliczonym wynagrodzeniem za udzielone dni urlopu wypoczynkowego za okres 2009 -2010 r. nie mogły mieć wpływu na wynik rozstrzygnięcia.

Nieistotnym jest przy tym, na co wskazuje skarżący, iż pracodawca w świetle art. 25 ustawy o czasie pracy kierowców, może prowadzić ewidencję czasu pracy kierowców w formie: zapisów na wykresówkach; wydruków danych z karty kierowcy i tachografu cyfrowego; plików pobranych z karty kierowcy i tachografu cyfrowego; innych dokumentów potwierdzających czas pracy i rodzaj wykonywanej czynności, lub rejestrów opracowanych na podstawie dokumentów, o których mowa w pkt 1-4 przy czym nie jest zobligowany do jej prowadzenia we wszystkich wymienionych formach. Ważnym jest bowiem jedynie by wskazana dokumentacja była kompletna i odnosiła się do wszelkich danych niezbędnych dla prawidłowego rozliczenia czasu pracy kierowcy tj. w szczególności uwzględniała liczbę przepracowanych godzin w poszczególnych dobach roboczych w normalnym czasie pracy, według obowiązującego pracownika rozkładu czasu pracy; liczbę przepracowanych godzin w niedziele i święta z zaznaczeniem sposobu rekompensowania pracy w tych dniach; liczbę przepracowanych godzin w porze nocnej; liczbę przepracowanych godzin nadliczbowych z zaznaczeniem, czy praca była wykonywana w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami wolnymi od pracy, w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub święto oraz w innych dniach; liczbę godzin nadliczbowych przepracowanych w warunkach przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym; dyżury z zaznaczeniem miejsca ich pełnienia oraz określeniem liczby godzin efektywnie przepracowanych w czasie dyżuru; liczbę dni i godzin udzielonego urlopu (wypoczynkowego, bezpłatnego); zwolnienia od pracy, niezależnie od czasu ich trwania oraz inne nieobecności w miejscu pracy: usprawiedliwione i nieusprawiedliwione. Dokumentacja prowadzona przez pozwanego tych wymogów ewidentnie nie spełniała. Chociaż czas rzekomo przepracowany przez powoda miał być rejestrowany za pomocą tachografu, ojciec pozwanego A. W. zeznał iż nakazał powodowi wyłączać wskazane urządzenie na czas załadunku i rozładunku samochodu. Z tych też względów czas pracy rejestrowany przez wskazane urządzenie nie oddawał rzeczywistego czasu pracy powoda. Dlatego też prowadzona na podstawie tych zapisów ewidencja nie mogła stanowić podstawy ustaleń w sprawie.

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał też, iż czas rozładunku i załadunku za który powód dochodził stosownego wynagrodzenia, a którego pracodawca w sposób nieuprawniony mu nie rekompensował wynosił 4 godziny. Podkreślić należy, iż ustalenia w tej materii istotnie poczyniono w oparciu o zeznania powoda, jednakże te korespondowały z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Co znamienne, twierdzenia powoda w tym zakresie znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków, którzy co prawda nie odnosili się stricte do czasu trwania załadunku i rozładunku jednak wskazali, że chociaż w zleceniach kierowcy wpisywali czas wyjazdu z Ł. w trasę oraz czas dojazdu do odbiorcy to jednak w praktyce pracę zaczynali 3-4 godziny wcześniej niż wpisana godzina wyjazdu oraz 3-4 godziny później niż podany czas dojazdu, ponieważ w tym czasie trzeba było samochód przygotować do trasy, załadować, rozładować, a często oczekiwać na dostarczenie pozostałej części towaru. Natomiast po dowiezieniu dostawy do odbiorcy, w zleceniu nie wpisywano czasu potrzebnego na rozładunek towaru i drogę powrotną do Ł.. Zlecenie przewozowe wskazywało jedynie czas przejazdu z Ł. do odbiorcy. Tym samym zeznania powoda w tej materii były w pełni wiarygodne.

Odnosząc się do rzekomo nieprawidłowego nieuwzględnienia dokumentacji przedstawionej przez pracodawcę oraz nierzetelnych ustaleń w zakresie czasu niezbędnego na rozładunek wskazać ponadto należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie bądź poszczególne dokumenty wskazują na odmienne okoliczności, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie oraz, które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nie przyznanie wiary drugiem świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 kpc a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując z jakich względów i w jakim zakresie zeznań pozwanego oraz przedstawionej przez niego dokumentacji nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania strony powodowej oraz powołanych przez nią świadków i przedstawionych przez nią zapisków. Ma to swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia. Skarżący natomiast, podnosząc, iż Sąd działał w sposób stronniczy nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny a

wnioski Sądu wywiedzione w oparciu o wskazaną wyżej podstawę nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Z tych też względów wywody apelacji w tej materii nie mogły przynieść spodziewanego przez skarżącego skutku.

Brak też podstaw do uchylenia zaskarżonego orzeczenia z uwagi na pominięcie w pkt. 1 podpunkt „j” wyroku tytułu zasądzenia kwoty 3.218,79zł. Podnieść należy, iż z uzasadnienia wydanego rozstrzygnięcia niewątpliwie wynika, że wskazana kwota jest należna powodowi tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 2009 i 2010 (tj. w zakresie nieprzedawnionym i nieobjętym wyrokiem w sprawie XI P 221/11). W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niezbieżnie wynikało, iż powód rocznie wykorzystywał urlop w naturze w wymiarze jedynie 10 dni. W sprawie brak jest zarówno wniosków urlopowych powoda jak i kart urlopowych prowadzonych przez pozwanego. Prowadzona zaś przez pracodawcę ewidencja czasu pracy – co już wyżej podniesiono, z uwagi na jej nierzetelność – nie mogła stanowić podstawy ustaleń w sprawie.

Zgodnie z art. 217 § 1 kpc strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

Twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227) powinno być udowodnione przez stronę, która zgłasza to twierdzenie - art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, W.. 2002, nr 7-8, poz. 44; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., I ACa 308/98, (...) 2002, nr 12, poz. 147). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. (wyrok s.apel. 28-02- (...) ACa 613/12 w B. LEX nr 1294695).

Na gruncie rozpoznawanego przypadku znamionnym jest, iż w postępowaniu przed Sądem I instancji strona apelująca nie była ograniczona co do możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Pomimo tego nie wykazała, iż de facto powód wykorzystał urlop w większym wymiarze. W związku z tym brak było podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia i w tym zakresie

Zaskarżony wyrok odpowiada zatem prawu

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 385 kpc oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 12 ust. 1 pkt 1 oraz § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490 j.t.).